

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 35

24 maja 2018

Przegląd wydarzeń z maja 2018 r.

STANY ZJEDNOCZONE ZERWAŁY POROZUMIENIE NUKLEARNE Z IRANEM

Prezydent Donald Trump poinformował o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z porozumienia nuklearnego z Iranem.

Przypomnijmy, że umowa została podpisana w 2015 roku przez Rosję, Niemcy, Wielką Brytanię, Chiny, Francję oraz USA. Wspomniane porozumienie zobowiązało Iran do wstrzymania prac nad bronią jądrową, z kolei USA zniosły sankcje nałożone wcześniej na ten kraj. W oświadczeniu sprzed kilku dni Trump powiedział jednak, że Stany Zjednoczone mają dowody na to, że Iran kontynuował prace pomimo obowiązującej umowy.

Warto dodać, że na początku XXI wieku Amerykanie twierdzili, że Irak dysponuje bronią masowego rażenia, co miało uzasadnić interwencję zbrojną w tym kraju. Dowodów na posiadanie broni przez Irakijczyków nie przedstawiono aż do dziś. Obecna sytuacja jest łudząco podobna do tej sprzed 15 lat. Ostatecznie od czasu podpisania porozumienia nuklearnego międzynarodowe komisje kilkakrotnie sprawdzały Iran i za każdym razem stwierdzono, że kraj ten działa zgodnie z ustaleniami.

Kto cieszy się z decyzji Trumpa? Z pewnością Izrael, który cały czas wskazywał Iran jako główne źródło zagrożenia. Mamy zatem jeden zadowolony kraj, tymczasem porzucenie porozumienia nuklearnego przez USA otwiera drogę do wielu nowych konfliktów. Jakby na to nie patrzeć, umowa z Iranem wciąż pozostaje aktualna dla Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Chin oraz Rosji. Pierwsze trzy kraje nie ukrywają rozczarowania wyborem Trumpa i liczą na utrzymanie

porozumienia, natomiast Chiny i Rosja to bliscy sojusznicy Iranu zatem ich reakcji można się domyślić.

Odejście od porozumienia przez USA otwiera drogę do ponownego nałożenia sankcji na Iran. Trzej europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych (Niemcy, Francja, Wielka Brytania) woleliby takiego scenariusza uniknąć. I tu pojawia się groźba ze strony Amerykanów. John Bolton (podżegacz wojenny, od niedawna doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa) w wywiadzie dla telewizji CNN stwierdził, że Stany Zjednoczone mogą nałożyć sankcje na kraje, które zdecydują się nadal prowadzić interesy z Iranem. Jego zdaniem „Europejczycy zorientują się, że w ich interesie leży, by iść za przykładem USA”.

Reakcja Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii pozostaje wielką niewiadomą. Zaledwie dwa dni przed wypowiedzią Boltona, kanclerz Angela Merkel stwierdziła, że nie można opierać się na USA i wezwała Europę, by ta wzięła los we własne ręce.

Niezależnie od tego co zrobi Europa Zachodnia, za Iranem na pewno staną Chiny i Rosja. To właśnie taki tercet został opisany przez Zbigniewa Brzezińskiego jako największe zagrożenia dla hegemonu, czyli USA (książka „Wielka Szachownica”).

Na koniec jeszcze jedna ważna kwestia. Oczywisty wpływ Izraela na decyzję Stanów Zjednoczonych miał duży udział w zaognieniu sytuacji na Bliskim Wschodzie. Postaramy się poświęcić tej kwestii osobny artykuł.

ARGENTYNA RATUJE SIĘ GIGANTYCZNĄ PODWYŻKĄ STÓP PROCENTOWYCH

Ostatnie umocnienie dolara najsilniej odczuło argentyńskie peso. Jeszcze pod koniec kwietnia USD kosztował 20 peso. Obecnie jest to prawie 24 peso.

Od początku roku argentyńska waluta osłabiła się względem dolara o ponad 20%.

Aby ratować sytuację, władze Argentyny zdecydowały się na drastyczne posunięcia. W krótkim czasie doszło do 3 podwyżek stóp procentowych – obecnie główna stopa wynosi aż 40%! Dla porównania, w Polsce jest to dziś 1,5%.

Warto dodać, że w celu obrony peso Argentyna pozbyła się rezerw walutowych o wartości 5,3 mld USD. Teraz prezydent Mauricio Macri zwrócił się po pomoc do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, którzy przez część Argentyńczyków uważany jest za głównego winowajcę kryzysu z 2001 roku.

Niewykluczone, że Argentyna przeżywa dziś trudne chwile, bo zaufanie do niej jest bardzo kruche. Ostatecznie kraj ten bankrutował 3 razy w ciągu ostatnich 30 lat. Z tego samego powodu trudno uwierzyć, że zaledwie kilka miesięcy temu inwestorzy skupili stuletnie obligacje Argentyny za 2,8 mld USD, zadowolając się odsetkami na poziomie 7%. Pisaliśmy o tym w artykule [„Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – Lipiec 2017”](#).

AUSTRALIA WALCZY Z GOTÓWKĄ

Od połowy 2019 roku limit płatności gotówkowej w Australii spadnie do 10 tys. USD. Oficjalnie rząd Malcolma Turnbulla (w latach 1990. dyrektora Goldman Sachs Australia) chce w ten sposób walczyć z praniem brudnych pieniędzy.

Oczywiście nowe prawo wiąże się z coraz silniejszą inwigilacją obywateli ze strony państwa. W ramach likwidowania szarej strefy (do tego zadania powołano specjalny departament) w Australii będą funkcjonować tzw. mobilne grupy, których rolą będzie wyszukiwanie nielegalnych transakcji. Uruchomiona zostanie również specjalna linia telefoniczna na którą Australijczycy będą mogli zadzwonić, gdy tylko zauważą kogoś kto mógłby mieć zamiar przeprowadzić transakcję bez wiedzy urzędników.

Standardowo walkę z gotówką tłumaczy się chęcią walki z przestępczością. Problem polega na tym, że kiedy dług

Australii urośnie do niebezpiecznych poziomów (w odniesieniu do PKB wzrósł 3-krotnie w 10 lat) wspomniane wyżej metody inwigilacji zostaną wykorzystane, aby wyciągnąć od obywateli tyle pieniędzy, ile będzie konieczne. Ostatecznie ktoś musi się zrzucić na utrzymanie systemu. Dziwnym trafem nigdy nie są to przestępcy.

STAGFLACJA STAJE SIĘ FAKTEM

Na blogu wielokrotnie wspominaliśmy, że najbardziej prawdopodobnym scenariuszem na kolejne lata jest stagflacja, czyli połączenie wysokiej inflacji z niskim tempem wzrostu gospodarczego. Z miesiąca na miesiąc taki stan jest coraz bliższy.

Po I kwartale 2018 roku oficjalny wzrost gospodarczy w USA to 2,3%. Z kolei inflacja CPI wynosi już 2,5%. Jest jeszcze szeroka miara inflacji UIG, która na ten moment wynosi 3,1%.

Przyrost inflacji w pierwszej kolejności ujawnia się w kosztach płaconych przez producentów dóbr. Tutaj także tendencja jest wzrostowa.

Oficjalna inflacja jest zatem znacznie powyżej poziomu jaki FED uznaje za swój cel. Oznacza to, że amerykański bank centralny będzie zmuszony przeprowadzić kolejne podwyżki stóp procentowych (przynajmniej do momentu dużych przecen na rynku akcji i obligacji). To z kolei będzie oddziaływać negatywnie na tempo rozwoju gospodarczego.

Stagflacja zatem powoli staje się faktem. Poprzednio rynki finansowe funkcjonowały w takim otoczeniu w latach 1970. Wówczas świetne zyski wypracowały metale szlachetne i surowce. Naszym zdaniem w kolejnych latach te dwie grupy aktywów również poradzą sobie znakomicie. Dobrym prognostykiem są ostatnie miesiące w których surowce nie mają sobie równych. Z kolei złoto rośnie w stabilnym tempie, z tyłu zostało srebro. Jest to jednak specyfika metali szlachetnych – w ich przypadku rynek byka zaczyna się bardzo spokojnie, by następnie mocno

przyspieszyć.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net